

Achtung – BUKA

Daj mi ten bit synek, a ja pokażę ci jak z tym płynę

Trzysta na godzinę zamieniam na mile
Winner, pierdolony killer na majku
Otaczam fear'em jak Führer i tyle, zawijam ci IQ

Nie podoba się? Oka, zajeb focha!
Albo zajeb w nocha Livin' la vida KOKA! Chłopak,

Chyba topa da ci kopa, co fuck?
Kopara opada ci na opa

Łap dropa, cyka tu achtung na blokach,
One wokal, nie ma tu nas dwóch na lokal,

Masz coś to poka, ja to alko jak pokal,
Wlewam ci to w gardło, polegaj na wymiotach

What the fuck tak mota fakt to Bedoka, jaka wtopa,
Rap skunk to na bank się podoba,

Jak commando nie foka, jak to rambo ty popa,
Zmieniam ci tożsamość jak tylko zabrzmi stopa

Bo ja jestem alkoholem, którym się upijasz
Jak amfetamina robię tobie w głowie miraż
Zmieniam nastroje i klimat, i nie możesz mnie powstrzymać
Uzależniam cię na dobre, może lepiej nie zaczynać

Bo ja jestem alkoholem, którym się upijasz
Jak amfetamina robię tobie w głowie miraż
Zmieniam nastroje i klimat, i nie możesz mnie powstrzymać
Uzależniam cię na dobre, może lepiej nie zaczynać

Jestem jak twarde narkotyki i totalnie w rytm muzyki
Flow jak z ameryki Biggie ziom, nie marne typy widzisz joł

Jak fajne bity milion mi dał nie mylić z tymi co,
Tu mini limit są jak mini mou mani na linii yo

A wali to po dyni, co i jak mogę rozkminić ziom
Ty gapisz się jak Dede Down, to wali Cie jak di di dong

Dzwonek do drzwi i widzisz, straszy Cie jak hong-kong
Potomek Godzilli Dimitri z nabitą bombą!

Skurwysyny, bom bom tu w tom tom ja z formą,
Ty się możesz zdziwić jak to można kminić non stop

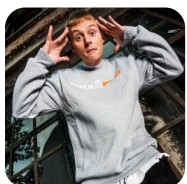
Tak prosto jak Ibisz zadziwiająco jak Jesus Christ
Ostro jak chilli nice na mili hajs vanilla ice,

A really size, mam tu double XL jak O'neal i patrz tu
Tematy tabu pieprzę jak Houdini masz tu łap klucz

Teraz tu nas czuć limit wypełnia powietrze
Wreszcie możesz to rozkminić na konkretnie w każdym mieście

Bo ja jestem alkoholem, którym się upijasz
Jak amfetamina robię tobie w głowie miraż
Zmieniam nastroje i klimat, i nie możesz mnie powstrzymać
Uzależniam cię na dobre, może lepiej nie zaczynać

Bo ja jestem alkoholem, którym się upijasz
Jak amfetamina robię tobie w głowie miraż
Zmieniam nastroje i klimat, i nie możesz mnie powstrzymać
Uzależniam cię na dobre, może lepiej nie zaczynać



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych